

# Kuryer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-  
nem do domu i na prowincji rocznie Mk 36, pół-  
rocznie Mk 18—, kwartalnie Marek 9, mie-  
secznie Mk 3—, zagranicą wartełnie Mk 10,50.

Sobota, 1 czerwca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej w tekście  
mk. 1,75 l. z wiersz peł. jedno-linowy. Nekro-  
logja i Reklamy 1 mk za wiersz peł. Ogłoszenia  
zwyc. 50 l. za wiersz peł. Droga 25 l. za wiersz

## 2-ga LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno - oświatowych

23,500 losów, na które pada 11,750 wygranych i 10 premji.

Ciągnięcie II-iej kl. 4 i 5 czerwca 1918 r.

Zarząd, Warszawa, Królewska 23

Ostatni dzień wymiany przez graczy losów do II-iej klasy u odpo-  
wiednich kolektorów ul. Włocławek 10, h.

## Pierwszy zjazd

### prasy prowincjonalnej.

W dniu 26 maja, o godz. 11 przed południem odbyło się w Warszawie otwarcie I-go Zjazdu prasy prowincjonalnej, urządzonego przez Związek Budowy Państwa Polskiego.

W Zjeździe tym wzięło udział 15 przedstawicieli prasy, a mianowicie:

Z okupacji austriackiej: red. Sliwicki Daniel — „Ziemia Lubelska” i Massalski Edmund — „Gazeta Kielecka”. Z okupacji niemieckiej: red. St. Książek — „Kuryer Łódzki”, red. Wiktor Czajewski — „Kuryer Zastębia” (Sosnowiec), red. Wiktor Monsiorski — „Iskra” (Sosnowiec), Dionizy Wilkoszewski — „Goniec Częstochowski”, Modliński Konstanty — „Kuryer Płocki”, red. Siedziński Józef „Głos Ludu” (Częstochowa), Przybylski Zygmunt — „Gazeta Łowicka”, Antoni Radwan — „Gazeta Kaliska”, i „Neuer Lodzer Zeitung”.

Wydawnictwo pp. Napieralskiego i Zawilowskiego reprezentowanym było w osobie p. Michałowskiego Henryka aż przez 3 trustowe pisma: „Godzina Polski” — (Łódź), „Dziennik Polski” — (Częstochowa) i „Goniec Kujawski” — (Włocławek).

Po stwierdzeniu, iż redakcja „Kroniki Olkuskiej” nadesłała pismo, solidaryzujące się z uchwałami Zjazdu, oraz że redakcje: „Dziennik Narodowy”, i „Wiadomości Polskie” (Piotrków) i „Gazeta Polska” (Dąbrowa) jedynie ze względu na trudności przepustkowe nie mogły wysłać swych reprezentantów, Zjazd otworzył powitalnym przemówieniem viceprezes Związku Budowy Państwa Polskiego, mec. Zbrowski, poczem kole gów prowincjonalnych witął red. „Kuryera Polskiego” i „Świata” St. Krzywoszewski, a imieniem „Związku Zawodowych Dziennikarzy warszawskich”, powitał dziennikarzy prowincjonalnych p. Wincenty Koslakiewicz.

Po wybraniu Prezydium Zjazdu przewodniczący profesor Miklaszewski udzielił głosu szefowi Wydziału Prasowego Rady Ministrów, red. „Monitora Polskiego”, p. Wojciechowi Baranowskiemu.

W rzeczowym przemówieniu mówca scharakteryzował przekonująco o znaczeniu prasy prowincjonalnej w dobie dzisiejszej, oraz zaznaczył, iż należy wszelkie usiłowania skierować ku temu, by wyrwać społeczeństwo z bierności i skłonić je do udziału w pracy nad wspólną oświatą Państwa Polskiego.

Po przerwie obiadowej podsekretarz Stanu, p. Stanisław Janicki, przedstawił wyczerpująco działal-

ność Ministerium Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Działalność Ministerstwa rozciąga się już na 5—6 głównych spraw: komasację, regulację serwitutów, regulowanie wspólnej własności, meliorację i parcelację.

1. Komasacja. W Pruszech przez lat 50 od 1821 do 1871 zdążono ukonieczyć komasację. U nas w 1909 było 4,200,000 ha gruntów w szachownicę złożonej (w Łomżyńskim zdarzyło się, że chłop miał 40 morgów w 250-ciu kawałkach!!!) Wogóle 50 proc. drobnej własności ma grunta w szachownicy. Jest to robota na 40 lat.

2. Regulacja serwitutów. W roku 1864 było majątków 8150 w Królestwie obciążonych, w 1912 było ich już 2700, czyli 30 proc. W roku 1864 korzystało z serwitutów 350,000 zagrod. W roku 1912 tylko 100,000. Pozostaje jeszcze do uregulowania 603,000 ha.

3. Regulowanie wspólnej własności, która stanowi 9 proc. ogółu drobnej własności.

4. Melioracja. Obejmuje regulację rzeki Bzury, Utraty, Liwca i t.d. Dotychczas wydrenowano już 4,000 ha, inne melioracje obejmują 10,500 h. Wymaga jeszcze melioracji 4 i pół miliona gruntów ornych, jak i t. d.

5. Parcelacja. Bank włościański nabył w Królestwie 93,000 ha za 20 milionów rb., z czego sprzedał 49,000 ha za 8 i pół mil. rb. 44,000 ha zostało w rękach banku, który jest w stanie likwidacji, Ministerstwo dążyć będzie do założenia banku parcelacyjnego.

Uogólniając wyżej powiedziane, nadmieniam pods. st. Janicki, że ministerstwo, tworząc dla całego kraju 4—5 komisji (w okupacji austriackiej dwie, zapewne Lublin, Kielce, lub Radom, w okupacji niemieckiej dwie — trzy może Łomża, Włocławek) pragnie się oprzeć o instytucje zawodowe w porozumieniu ze społeczeństwem. Nadto przy Ministerstwie ustanowiona ma być „Krajowa Rada Rolnicza” z głosem doradczym, złożona z 25-ciu członków wybieranych, 5-ciu mianowanych i kilku urzędników.

Będzie ona wydawała opinie i stawiła wnioski w sprawach rolnictwa, leśnictwa, gospodarstwa rybnego i rybołówstwa, zwierzoznawstwa i myślistwa i t. d.

Z kolei nastąpiły informacje Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy. Dawali je kolejne z robót rolnych i pośrednictwa pracy — naczelnik Wydziału Pośrednictwa Pracy i Imigracji, p. Józef Okołowicz; z inspekcji pracy — naczelnik Wydziału O-

chrony Pracy, inż. Fr. Sokal; z kasy chorych — naczelnik Wydziału Kasy Chorych, p. Turowicz.

P. Okołowicz objaśnił, iż wstrzymanie reemigracji na poszatkach wojny odejęto od kraju przeszło 300,000 robotników sezonowych rolnych, będących w Niemczech i 100,000 emigrantów amerykańskich. Pracy w kraju wskutek zniszczenia przemysłu — mało. Działamy jednak intensywnie, choć prace nasze mają charakter tymczasowy, przystosowany do dzisiejszych chwilowych warunków, jednocześnie tak przeprowadzone, by nie traciły na wartości przy ustalaniu się stosunków w przyszłości.

U nas w kraju pragniemy uregulować stosunki zwłaszcza robotników wiejskich z dziedzicami. Są ich dwie kategorie: służba stała folwarczna, gdzie chcemy przeprowadzić sanację stosunków mieszkaniowych; i robotnicy natemni sezonowi, dla których opracowują się wzory książeczek rozrachunkowych i kontraktów pisemnych na wzór najlepszych duńskich.

Naczelnik robotnik rolny w gorzkiej sytuacji warunkach od fabrycznego wskutek dwóch czynników: konserwatyzmu sfer ziemiańskich i trudności zrzeszania się.

W odpowiedzi na interpelację red. W. Czajewskiego, referent wyjaśnił, że przy Ministerstwie istnieje specjalny urząd Opieki nad Robotnikami w Niemczech.

P. Sokal mówił, iż Ministerstwo, reorganizowane w kwietniu, posiada wydziały: Ochrony Pracy, pośrednictwa pracy i emigracji, ubezpieczeń społecznych, kas chorych oraz opieki społecznej, spraw dobroczynności publicznej i akcji społeczno-kulturalnej. Wydział ochrony pracy zajęty jest przedewszystkiem sprawą ustawodawstwa socjalnego, zabezpieczającego pracowników w stosunku do pracodawcy. Sprawa ta dziś trudna i drażliwa, zwłaszcza zważywszy, że ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły u nas przeciętnie 10-cioкратно, płace zaś wzrosły u nas ledwo dwukrotnie.

Pierwszem też zadaniem jest przygotowanie projektu inspekcji Pracy z udziałem inspektorów-adwokatów kobiet. Projekt dekretu Rady Regencyjnej jest już gotowy. Następnie działalność Wydziału dotyczy Związków Zawodowych i akcji pomocy dla spraw instytucji kulturalno-oświatowych, dla pracowników i t. d. W przyszłości przewidywane jest tworzenie urzędów kolegjalnych, złożonych z pracowników i przedsiębiorców — wreszcie sądów rozjemczych i t. d.

P. Turowicz przedstawił, iż zatrwalający stan ogólny, wskutek upadku sił fizycznych ludności, czyni gwałtownie pilną sprawę utworzenia Kasy chorych.

Mówca zaznaczył, iż gruźlica zabiera już ofiar więcej, niż wszystkie inne choroby razem; liczba zgonów dzieci przewyższa liczbę urodzin. To też projekt Warsz. Kasy chorych obejmuje wbrew ustawie rosyjskiej tylko robotniczej przymusowe należenie do niej każdego, kto się utrzymuje z

pracy najmniejszej, fizycznej, czy umysłowej. Przewiduje on 120,000 sztoków z sumą Mk. 4,500,000 miesięcznie; projekt daje duże korzyści dla ludności, wygody i prerogatywy, nadto przewiduje podział tylko terytorjalny, a nie zawodowy.

(d. c. n.)

## „Proklamacja”

We środę wieczorem na murach stolicy naszej ukazała się następująca charakterystyczna „odezwa”, treść której więcej takiej:

„Czuwajcie, Polacy!”

Szałka złodziei, operująca w naszym kraju, chce w nim wywołać rewolucję i walki bratobójcze. Występuje ona niby w obronie mas robotniczych. Szalka żydowska usiłuje wstąpić na drogę do finansowej i politycznej kariery pana Trockiego. Takie usiłowania agentów żydowskich muszą być zniweczone.

Musimy pamiętać, iż akurat jak to miało miejsce w roku 1905, i teraz tak zwani „socialistyczni obrońcy ludzkości” w większości byli rosyjskimi prowokatorami i ochrankami, a wszyscy siedzieli w żydowskich kieszeniach.

Czem są dzisiejsze strajki urzędników miejskich i robotników, jak nie robota żydowskich spekulantów, którzy chcą tym sposobem wyrubować ceny do nadmiernej wysokości, wysyskując zasłabienie urzędników, z powodu których ustąpi dowódz produktów do Warszawy.

Ludność polska winna zrozumieć, do czego prowadzi ją robota żydowska. Paskarzy żydowskich trzeba nauczyć. Muszą oni dowiedzieć się, że kara nadejdzie. Lud polski inaczej myśli, jak warszawska Rada miejska, otumaniona przez żydów.

Jedność narodowa musi zwyciężyć. Lud polski musi zrozumieć, iż żyd czyha na każdy jego krok, że żyd rabuje Polskę, iż żyd stara się usunąć polaków ze wszystkich miejsc, sam je usiłując zająć.

Do walki, polacy! Zjednoczmy Polskę!

Jakkolwiek o pochodzeniu odezwy tej nie wiadomo nawet w sferach wtajemniczonych w podobne rzeczy, to jednak jest pewnym, iż z żadnym choćby najmniej miarodajnym czynnikom polskich nie wyszła. Geneza jej jest rzeczywiście zagadkową. Może i jest dziełem prowokacji. W każdym bądź razie ma tuje ona dzisiejszy nastrój mas, wyszukiwanych w przeokropny sposób przez żydowskie spekulacje.

## W sprawie żądań pracowników miejskich.

Jak o tem informowaliśmy w swoim czasie — urzędnicy zarządu miejskiego zwrócili się do Magistratu z prośbą o poprawę ich bytu i przedstawili szereg żądań, w celu uwzględnienia których są bezrobociem.

Magistrat złożył Radzie miejskiej projekt dodatku drożynianego dla urzędników w wysokości od 60—90 mk. miesięcznej — pozatem jednak wobec innych żądań pracowników zajął stanowisko odmowne.

Na ostatnim posiedzeniu (wtorkowym) Rady miejskiej pierwszy burmistrz, inż. Skulski zabrał głos w tej sprawie.

Mowy tej, z powodu przeszkód natury technicznej, nie mogliśmy narazie zamieścić — ze względu jednak, iż stanowi ona niejako odpowiedź na żądania pracowników miejskich podajemy ją dziś w całości.

Przy zatwierdzeniu proponowanego obecnie przez magistrat drugiego dodatku drożynianego dla urzędników zmuszony jestem przedstawić panom, zarówno istotną potrzebę stałego podwyższania dodatków drożynianych, jak i te wymagania i nastoje, panujące wśród urzędników, które w ostatnich dniach, uławianiasie, nabierała pewnego symptomatycznego znaczenia i zniewalała do zasadniczego omówienia poruszonej sprawy. Zgodzić się trzeba, że w stosunku wzrastających cen artykułów pierwszej potrzeby, wynagrodzenie pracowników zarządu miejskiego jest niewystarczające, jak zresztą niewystarczające są do zaspokolenia elementarnych potrzeb środki materialne każdego obywatela naszego kraju, mającego pewne umiarkowane i niewzrastające dochody. Zbytecznym jest dowodzić, że przyczyna tych anormalnych stosunków tkwi jedynie i całkowicie w braku artykułów pierwszej potrzeby i w nieciernej spekulacji nimi. Jak zapobiedz tym złym stosunkom, jaka droga otrzypać dla niezamożnej klasy pracującej materiały na odzież i obuwie jak rozdzielić istniejące jeszcze w kraju zapasy tych materiałów, wreszcie jak urwać głowę hydrze spekulacji i paskarstwa, rozstrzygnąć może jedynie rząd Polski, otrzymawszy nieodzowną w tym wypadku egzekutywę z rąk władz okupacyjnych. Wymagając zatwierdzenia tej doniosłej sprawy od zarządu miejskiego byłoby szczytem nieznośności istniejących stosunków.

Budżet naszego miasta opiera się na dwóch podstawach: na podatkach i podatkach. Pożeczka na rok budżetowy 1918/19 jest kafecorocznie ograniczona przez szefa administracji; pokrywać więc niedobór, powstały skutkiem zwiększających się wydatków, można jedynie podatkami. Mówiąc językiem popularnym, to, co jednym chcielibyśmy dać, z drugich trzeba ściągnąć. Magistrat i komisarz skarbowy, mimo powiększenia podatków na rok 1918/19 do 3-krotnej wysokości w stosunku do roku ubiegłego, nie były dotąd w stanie wynaleźć źródła na pokrycie całego nie doboru. Nie było więc innego wyjścia, jak zredukowanie wydatków o przeszło 3 miliony marek; milion oddało kuratorium dla rezerwistów, i pół miliona wydziałowi dobroczynności publicznej i pół miliona wydziałowi budownictwa, dalsza redukcja bez podjęcia egzystencji wielu niezbędnych instytucji jest nie do pomyslenia. Uchwalając przedstawiony obecnie Radzie drugi dodatek drożynian, wynoszący 650 tysięcy mar., magistrat liczył się z wysocą niepopularnym, a jedyną nielubianą obowiązującym pewnikiem, że tyle tylko dać można, ile się posiada.

Zdaliśmy sobie aż nadto dobrze sprawę z tego, że pierwszy i drugi dodatek drożynian nie zaspokoił potrzeb i wymagań naszych urzędników, lecz dopóki źródła nowych dochodów nie będą wynalezione więcej zaproponować nie jesteśmy w możności. Stoimy wobec trudnego zadania, szczerze podatkowa przykreśliśmy do najwyższego stopnia, wielu współobywateli naszych uginają się już pod brzemieniem nowych podatków, źródła dochodów z dniem każdym wysychają a wydatki i potrzeby miasta wzrastają z zawrotną szybkością. Wszelkie aksjomaty, które nam stworzyła nauka skarbowości,

wszelkie nienaruszalne dotąd prawa ekonomiczne zagłusza jedno wielkie prawo wyłonione przez życie i dyktowane przez instynkt samozachowawczy: „Trzeba przetrwać.“

Wychodząc z tego założenia, twierdząc, że choć nie można dalej zmniejszać wydatków na utrzymanie i subsydiowanie instytucji dobroczynnych trzeba będzie jednak źródła na pomoc materialną dla naszych wadliwych pracowników wynaleźć. Godzę się z tem, że niektóre kategorie naszych współobywateli są już ponad wszelką miarę opodatkowane, lecz są jeszcze i tacy, których podatki dostatecznie nie obciążono. Mówię o ludźlach, którzy podczas wojny znacznych majątków się dorobili i jakkolwiek bardzo często stanowią oni żywioł podatkowo nieuchwytny, postarają się jednak musimy uczynić ich w tym względzie namacalnymi.

Gdy zainicjujemy nowe źródło dochodu, wystąpimy z projektem trzeciego dodatku drożynianego do tego jednak czasu panowie urzędnicy zadawalniać się muszą tem, co możność fizyczna dać im pozwala.

Obecnie przechodzi do drugiego etapu poruszonej przezemnie sprawy, dotyczącej nastrojów, jakie panują wśród urzędników zarządu miejskiego. Poza znaczną ilość starszych urzędników, rozumiejących dokładnie zarówno swe obowiązki obywatelskie, jak i ciętka nad wyraz sytuację naszą, istnieją grupy, poddające się bezkrytycznie złośliwej agitacji. Agitacja ta, opierająca natechnienie z fallidacją od wschodu, chce stworzyć u nas stan anarchii, chce na zmorenowanym naszym organizmie narodowym wykonywać eksperymenty, które wynalazców samych do absurdu już doprowadziły, i zachęca urzędników do strajku.

Projekt takiej organizacji strajkowej, powstały w ostatnich dniach, jest dostatecznie chyba znany.

Wysnuwa się żądania, wzbiera się komitet strajkowy, któremu wszyscy pracownicy mają być posłusznymi, terroryzując się moralnie kolegów inaczej myślących i strajk gotowi. Jest tam i hasło, które ładnie brzmi: „Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich.“

Przemilczano jednak to, że ładnie brzmiące hasło ma łączyć ludzi do walki z własnym społeczeństwem, przemilczano, że to hasło służyć ma do dezorganizowania solidarności i moralnej pracy całego społeczeństwa, przemilczano, że wprowadzić ma ono ład anarchii i rozkładu do tworzącego się naszego organizmu państwowego, przemilczano wreszcie, że hasło to, o ile nie łączy narodu całego do wspólnej pracy, lecz poszczególnie grupy do wzajemnej walki, stać się może przy powszechnem zastosowaniu niezawodną drogą do doszczetnej ruiny naszej.

Podkreślam jeszcze raz, że wyłączam od mych uwag tych urzędników, którzy swe obowiązki obywatelskie znają i którzy, śmiałem wierzyć, na stanowiskach wytrwają.

Legalnie wybranym przedstawicielstwem ludności naszego miasta jest Rada Miejska. Rada Miejska ma prawo i obowiązek opierać się na interesach wszystkich grup ludności i dysponować funduszami miasta. — Kto gwałtem chce dochodzić swych żądań, dezorganizując instytucje użyteczności publicznej, ten popełnia czyn nielegalny, ten walczy z własnym społeczeństwem. W danym krytycznym momencie Magistrat, będąc w swym łonie jedynomyślnym, potrzebuje moralnego poparcia Rady Miejskiej i ogólnego naszego myślicącego obywatelstwa. Magistrat m. Łodzi nie ma zamiaru, wzorem innych miast, gdzie strajki stały się chorobą chroniczną, tolerować u siebie bezrobocia. Zaspokolenie potrzeb naszych pracowników nie będzie miało nie wspólności z groźbami strajku. Strajk będzie z całą stanowczością łamany, a strajkujący urzędnicy usuwani.

Nie zbraknia nam dobrej woli do

zrozumienia potrzeb naszych współpracowników tak jak nie zbraknie energii do przeciwstawienia się dezorganizacji.

A gdyby fala usiłowała nam przeleć ponad głowę, zwróćmy się do wszystkich obywateli naszego miasta o czynną współpracę:

Wierzę, że będziemy zrozumiani.“

## „Ratujmy dzieci.“

Już tro na ziemiach Królestwa Polskiego rozpoczyna się wielka kwesta ogólnobratowa pod wzniosłym hasłem „Ratujmy dzieci“. — Czyż jest wezwanie, któreby donosił rozehrzmiąć mogło i któreby zdolne było wywołać ogólniejszy i serdeczniejszy oddźwięk, niż te dwa krótkie, lecz także pełne treści i mądrości, wyrazy?

Pomyślmy tylko: ze stron wszystkich wyciąga się ku nam las słabych, drżących, wychudłych rak dziecięcych, dziesiątki tysięcy par oczu, smutnych i beznadziejnych, spogląda na nas z rozpaczą bezmierną i wyrzutem strasliwym, jakoby pytał: „Nie pomożecie?“ Któż z nas byłby tak bez serca i bez litości, by mógł spokojnie przeleść obok bezdomnego, głodnego, sponiewieranego nędza dziecka, tego słów orzenia bezradnego w swem nieścieście i niezdolnego do walki z złym losem i przeciwnościami życia?... I komu z nas prosty rozum społeczny pozwoliłby zamknąć oczy na nędzę, i o puszczenie i ciemność tych małych ludzi, z których drogę w przyszłość znaczą dwa szlaki — szlak choroby fizycznej i moralnej, mogącej przynieść społeczeństwu jedno klęski i nieszczęście, i szlak zdrowia fizycznego i teźny duchowej, które kiedyś stać się mogą skarbem i ostoją narodu.

Gdy się stało wobec takich zagadnień i takich możliwości, niema i nie może być namysłu i wahania. — Zarówno wielec jak i mali, bogaci i biedni stanąć muszą do apelu w dni owe, gdy na smutnej Ziemi Polskiej rozlegnie się pobudka litości i mądrości społecznej, na przyzywającą nas wszystkich wspólnym hasłem „Ratujmy dzieci.“

## Kronika

— **Procesie.** Jutro po sumie o g. 12 w południe wyjdą procesje z kościołów św. Józefa i św. Stanisława Kostki. Po niesporach zaś wyruszą procesje z kościołów św. Kazimierza na Widzawie i Przemienienia Pańskiego na Dąbrowce, oraz z kościoła Najświętszego imienia Jezusa na Radogoszczu.

— **Ostatnie nabożeństwo małowe.** Wczoraj w kościołach katolickich, odprawione były nabożeństwa małowe, przy napływie znacznej ilości pobożnych.

— **Przymięcia.** W kościółku parafjalnym Kściece (pow. Jędrzejowski okup. austriacka), w d. 20 b. m. odbyła się przymięcia ks. Zygmunta Baranowskiego, łódzianina.

Ks. Baranowski otrzymał zaraz w Kściecach wikariat.

— **Komunja w kościele ewangelickim.** Nabożeństwo w języku polskim wraz z komunią św. w kościele ewangelickim św. Trójcy przy Nowym Rynku odbędzie się w niedzielę, dnia 2 czerwca r. b., o godz. 11 i pół przed południem.

— **Powrót uchodźców.** Wczoraj o godz. 12 i pół kolejną kaitką przybyła nowa partja uchodźców z Rosji złożona ze 100 osób. Są to przeważnie byli żołnierze rosyjscy.

— **Z komitetu rozdzielu chleba i maki.** Dyrektor Komitetu rozdzielu chleba i maki p. Antoni Lipiński z dniem dzisiejszym ustępuje ze swego stanowiska.

— **Wycieczka do Łagiewnik.** Zarząd Sekcji Spiewaczo-Dramatycznej przy Resursie Rzeczolozej

Chrześcijańskiej w Łodzi w nadoh odzająca niedzielę, dnia 2 czerwca urządza zbiorową wycieczkę do Łagiewnik. Ze względu na to, że w tamtym kościele na intencję Sekcji odprawione zostanie nabożeństwo, podczas którego pienia religijne wykonaia chóry Resursy, pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków. Punktem zbornym wyznaczono stację tramwajów miejskich przed Helenowem, skąd nastąpi wymarsz o godz. 7 rano punktualnie.

## Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Zgrom. czeladzi stolarskich.** Stowarzyszenie czeladzi stolarskich po czterolatniej nieczynności wznowiło, z dniem 30 maja swą działalność. Wobec tego, iż b. starszy zgromadzenia wylechał i do tego czasu nie daje o sobie znaku życia — zebrani członkowie jednogłośnie postanowili wybrać starszego i cały zarząd.

Na starszego wybrano Adama Chudzińskiego, na podstarszego — Józefa Koplińskiego, oraz na członków Józefa Langenfelda, Wincentego Kamińskiego i Edmunda Bartosza, asesorem mianowano p. Zagurawicza. Postanowiono znieść wszystkie zapłaty składek miesięcznych, natomiast uchwalono pobierać od członków tytułem wpisowego po 1 marce. Składka miesięczna wynosić będzie 50 fenigów.

Rozpoczynając swą działalność, nowowybrany zarząd za naszym pośrednictwem uprasza członków Zgromadzenia o liczny udział w procesji Bożego Ciała, w dniu 2 b. m. Zbiórka w tymczasowym lokalu przy ulicy Widzewskiej Nr 86, o godz. 10 rano.

## Z bliska i z daleka

§§ **Sw. Cyryla i Metody zdrajcami stanu?** „Ziemia Lubelska“ donosi, iż znaczna część prasy madziarskiej z „Pesti Hirletem“ na czele żąda, by rząd węgierski nie pozwolił na tegoroczne obchodzenie na ziemiach południowo-słowiańskich święta św. Cyryla i Metodego. Pisma budapeszteńskie wychodzą z tego założenia, iż należy wszelkimi środkami przeciwdziałać wszystkiemu, co pozostaje w jakikolwiek związku z tradycjami zdrajcy stanu u słowian. A więc i obu świętych anostów południowo-słowiańskich uważają, jak złośliwie zanotowała „Riecz“, za zdrajców stanu.

§§ **Ziemiarki przeciw sprzedawczykom.** Dowiadujemy się, że członkowie kółek Ziemiarek, zgromadzone na zebraniu kółek w Lublinie dnia 23 b. m. uchwały i postanowiły wnieść na Walne Zebranie T.Z.Z. do Warszawy następującą rezolucję:

„Ziemiarki, zebrana w Lublinie w dniu 23 i 24 maja 1918 r., stwierdzając, że sprzedaż w obce ręce ziem i nieruchomości wiatkich i wiejskich jest największą zbrodnią narodową, uchwalają, że każdy Polak, dopuszczający się tego wstępnku, będzie wykluczony towarzysko i społecznie wraz z najbliższą rodziną i tem samem powinien być wykreślony ze związków i stowarzyszeń.“

W każdym poszczególnym wypadku uchwała co do bojkotu zapadać ma po każdorazowym rozpatrzeniu sprawy przez komisje, utworzone w tym celu przy istniejących związkach i stowarzyszeniach.

§§ **Zydzi galicyjscy na ziemiach czeskich.** Gazety czeskie i morawskie uskarżają się, iż żydom galicyjskim nie chce się obecnie wynieść z ziem czeskich, gdzie uważano ich już od dłuższego czasu za prawdziwą plagę. Znać dnie się ich tam miał więcej 8000. Cała opinia czeska zgodnie życzy sobie, by ich wydalono przymusowo, zanim zdemoralizują pod względem kulturalnym Czechy.

# Listy poznańskie.

Poznań, 28.5. 1918

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy to fala demoralizacji młodzieży polskiej w Księstwie—rozlała się po całej prowincji—coraz szersze czyniła spustoszenia w duszach młodzieńcych. Różne występki natury kryminalnej, popełniane przez 15-17 letnich młodzieńców—były niemal na porządku dziennym życia w Księstwie Poznańskiem wogóle, zaś miast w szczególności. Rozpowszechniała się też rozpusta, alkoholizm, używanie nadmierne tytoniu.

W ostatnich czasach, dzięki intensywnej pracy szeregu odpowiedzialnych instytucji—stosunki szybko się uzdrawiają. Poznań sam posiada już dzisiaj takich umoralniaczy instytucji kilkanaście. W czasie wojny działalność ich utrwala się z podwójną, potrójną intensywnością. Na czoło ich wysuwa się patronat nad młodzieżą rzemieślniczą, utrzymujący szkołę wieczorną, czytelnice, biblioteki i czuwający nad prowadzeniem powierzonych sobie młodzi.

Wielkie zasługi oddaje też, takkolwiek o odrębnym nieco charakterze, społeczeństwo poznańskie „poradnia dla wychowawców”. Zrzeszenie to, w skład którego wchodzi zawodowi pedagogicy i działacze społeczni, udziela wszystkim zgłaszającym się rodzicom (wychowawcom) wszelkich wskazówek, z edukacją młodzieży lub wyborem zawodu dla niej związanych. Co do tego ostatniego—porady otrzymują również i młodzieńcy, wchodzący w życie, po wykazaniu skali umiejętności i przedstawieniu curriculum vitae.

Podkreślić muszę na korzyść naszego społeczeństwa polskiego w Poznaniu, iż „Poradnia” jest jedyną instytucją tego rodzaju na ziemiach polskich. Oczywiście o usługach, takie oddaje, nie trzeba się rozchodzić; wapić też nie chce, że i Królestwo zdobyte się niezadługo na coś podobnego.

Urodzaje w Poznaniu znowiadają się niezłe. Jak słychać ze sfer, stojących blisko komisji parlamentarnej do spraw żywnościowych rząd zamierza również i w tym roku, przyspieszyć młócenie zboża. Według przewidywań podsekretarza stanu d-ra Müllera zalecono już teraz przedsięwziąć potrzebne w tym celu zarządzenia, podobnie, jak w roku zeszłym za wczesne młócenie zboża przewidziane są dla rolników premje.

Prasa Księstwa Poznańskiego reprezentuje dziś kilkadziesiąt poważnych dzienników, niezłe prosperujących nawet w czasach wojny. Prasa jednak Księstwa posiada wielki na barkach swoich obowiązek, który wypełniać musi. Zadania tej są podwójne w stosunku do pracy Królestwa. Coprawda nakłady pism zmniejszyły się wskutek warunków wojennych, jednakże i dzisiaj nie brak domów, w którychby nie było stale po kilka dzienników. O, bo czytelnictwo w Księstwie Poznańskiem jest szeroko rozwinięte i to nasze całe szczęście, w oświacie bowiem tylko leży nasza ostoja.

Prowincja cała pokryta jest siecią czytelników ludowych, bibliotek, które wielkiej idei odrodzenia i przyszłości całego Narodu Polskiego służą i są drogą do osiągnięcia naszych wspólnych celów.

A. Jaw.

# Wojna.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna, 31-go maja. Zachodnia widownia wojny front wojsk następcy tronu Rupprechta.

Walka artyleryjska o ziemnej drobne potyczki pociągów.

## Grupa wojsk Niemieckiego Następcy Tronu.

Za uciekającym od Attete na południe Oise wrogem podążaliśmy przez Oise i Ailette i osiągnęliśmy linie Prulligny—St. Prix—Troisy—La Coura.

Na północ od Aisne odrzuciłmy wroga w ciągłej walce poza Oeuzy i Cheviery.

Na półdnie od Soissons poprowadzili francuzi kawalerie i pociąg do energicznego kontrataku.

Została ona wzięta pod nasz ciężki i pobli. Przekroczyliśmy szosę Soissons—Hartennes.

W kierunku na Fere en Ternois z południowego zachodu przez Marne i z południowego wschodu sprowadzona dywizja francuska nie mogły niegdzie, mimo rozpaczliwych kontrataków, stawić oporu naszym zwycięsko posuwającym się wojskom.

Przebiliśmy tylne pozycje wroga przy Arcy i Grande Rozoy.

Na południe od Fere en Ternois dosięgliśmy Marry.

Wzgórza przy Champvoisy, St. Comte i Rouigny znajdują się w naszym posiadaniu.

Na południowym brzegu Vesle, na zachód od Reims, zdobyto Germiny, Gueux i Thillois.

Ilość jeńców, i zdobycze stale wzrasta: 45,000 jeńców, przeszło 400 armat, tysiące karabinów maszynowych.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff. (Wieczorny).

BERLIN. (Urządowo). Wielka Kwatera Główna donosi 31-go maja wieczorem:

Na froncie od Noyons aż na zachód od Reims postępuje nasz atak naprzód.

## Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 31 maja:

Działalność bojowa w odcinku Tondale ograniczyła się w ciągu dnia wczorajszego do przejściowego ognia artyleryjskiego. Udaromniono atak na wschód od C. po Sile.

Szef sztabu generalnego.

## Komunikat francuski.

Sprawozdanie francuskie z dnia 30 maja po południu:

Bitwa bez przerwy w nocy toczy się dalej. Walka francuskie bronia dzielnie zachodnich krańców Soissons, których wróg mimo wysiłków zdobyć nie może.

Dalej na południu nad drogą Soissons—Hartennes zaczęte walki także na froncie Fere-en-Tardenois—Vesilly, gdzie wojska francuskie, wsparte rezerwami, stawiają nieustraszone opór.

Na prawem skrzydle odparły wojska francusko angielskie nieprzyjaciela na froncie Bouillet—Thillois, zównież na północ od Reims odparto szturmowy gwardii.

## Wieści z Rosji

### Anglicy na Kaukazie.

Kijowska gazeta „Poslednia Nowost” donoszą: Z Baku nadechł wiadomość, że przed tygodniem wojska angielskie z Mezopotamji wkroczyły na Kaukaz. Silna straż przednia usiłuje połączyć się z oddziałem Kornilowa.

Półwysep Abszeron i Baku zajęli Anglicy. Idą oni na Tyllis, Aleksandropol, Sarykamyn, Kars i Erzerum. Ruch skierowany tylko przeciw Turkom.

### Wielka katastrofa kolejowa.

Z Rosji donoszą: Pomiędzy przystankami Agun i Dżalka, kolei wadykaukaskiej, pociąg pocztowy № 4 spadł z toru do rowu, będąc w pełnym biegu. Wagony; pocztowy, ba-

gazowy i sześć osobowych zostały zderżone. W czasie katastrofy pociąg najpierw był ostrzeliwany przez bandę spryszków, a następnie rozpoczął się rabunek mienia jadących pociągiem.

Szczelne liczby ofiar katastrofy dotąd jeszcze nie ustalono. Jak dotąd naliczono 58 trupów i przeszło 160 rannych.

### Zamordowanie milionera.

Z Moskwy donoszą: Tutajszego wielkiego przemysłowca Wtorowa zamordowano w dn. 20 maja w jego biurze.

### Pożar dworca.

Niesłychany pożar, który szalał w pobliżu dworca kolejowego drogi żelaznej kazańsko-moskiewskiej w dniu 26 b. m., spowodował silne eksplozje amunicji artyleryjskiej w kilkunastu wagonach kolejowych. Spaliło się 250 wagonów materiału wybuchowego, paliwa, oraz środków żywności i innych zapasów. Zginęło kilkadziesiąt osób.

## Telegramy.

### Haller żyje.

KRAKÓW. W ostatnich dniach droga prywatna nadszedł do Lwowa list od brygadiera Hallera z datą 15 maja.

Do Krakowa nadeszły również konkretne wiadomości, stwierdzające, iż Haller żyje.

### Obrazy komisji parlamentarnej.

KRAKÓW. Na naradę komisji parlamentarnej Koła polskiego, która ma odbyć się dnia 9 czerwca w Krakowie, zaproszeni będą także przedstawiciele rządu polskiego.

### Przebieg czeski.

WIEN. — Dzienniki donoszą z Pragi: Czeska Rada narodowa postanowiła na posiedzeniu plenarnym zaprzestować przeciwko rozporządzeniom wojennym rządu.

Rada narodowa przyłącza się do manifestacji związku czeskiego i oświadcza, iż naród czeski wszelkimi środkami zwalczać będzie te rozporządzenia.

### Parlament niemiecki.

BERLIN. — Dzienniki donoszą: Centrum wysunęło na kandydaturę postą Fehrenbacha na stanowisko prezydenta sejmiku Rzeszy niemieckiej.

W sprawie tej „Lokalanzeiger” pisze: „Posiadamy więc bawarskiego kanclerza, witemberskiego wicekanclerza i badeńskiego prezydenta parlamentu Rzeszy.

### Wybuch w składzie amunicji.

HUKARESZT. — Magazyn, urządzony przez wojska rosyjskie koło Misoliny w pobliżu Jass, wyleciał w powietrze.

Eksplozja była tak straszna, że w Jassach szyby wyleciały z okien, a ludzie myśleli, że nastąpiło trzęsienie ziemi. — Przyczyną eksplozji był rozkład złego gatunku prochu. Ilość zabitych wynosi 49 osób.

Generał-feldmarszałek v. Mackensen wystąpił na ręce prezesa ministrów, Marghilomana, znajdującego się obecnie w Jassach, depezę kondolencyjną.

### Ostrzeliwanie Paryża.

PARYZ. — „Petit Parisien” donosi, że obecne planowe ostrzeliwanie Paryża odbywa się za pomocą wielu dział.

Francuskie gazety piszą, że granaty padają na stolicę średnio co 7 do 8 minut, czasami tylko w odstępach kwadransów.

### Atak lotniczy.

PARYZ. 31.5. Agencja Havasa donosi: We środę wieczór wróg rozwinął ożywioną działalność napowietrzną. Rzucano bomby na wiele miejscowości, leżących poza frontem. Doniesiono o kilku lotnikach, kierujących się na Paryż. O godz. 11-ej zaalarmowano i wskutek działalności środków obronnych żaden

samolot nieprzyjacielski nie przeleciał ponad sferą działania ognia załogowego artylerii. Nad śródmieściem Paryża lotnicy nie przelatywali. Rzucano kilka bomb na sieć kolejową. Lotnicy nieprzyjacielscy, których trafiły pociski artylerii, spadli pionoc. O godz. 12 min. 34 alarm zakończył się.

### Niemcy a Rosja.

BERLIN. 31.5. W pismach tutejszych ukazała się wiadomość treści następującej:

Przed kilkoma dniami doniesiono, że komisariat ludowy rosyjskiej republiki sowieckiej dla spraw zagranicznych zaproponował przedstawicielowi Niemiec w Moskwie, hr. Mirbachowi, zwołanie nowej konferencji w celu uzupełnienia układu pokojowego, zawartego w Przesolu Litewskim. Konferencja ta miała się zebrać w Moskwie.

Rząd Rzeszy niemieckiej uważa propozycję tę za słuszną i aprobuje ją, zaproponował jednak, by konferencja zebrała się w Berlinie, pod przewodnictwem sekretarza stanu v. Kühlmanna.

### Ucieczka W. Ks. Mikołaja?

BERN. Według wiadomości, jakie tu się rozeszły, ale jeszcze nie są sprawdzone, Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi udało się wymknąć na Krymie z pod straż niemieckiej i uciec.

## Telegramy własne

(Ag WAT z ostatniej chwili)

### Kontrofensywa na zachodzie.

BERLIN. 31.5. (w.) Rankiem 30 maja po krótkim przygotowaniu artyleryjskim zaatakował nieprzyjaciel stanowiska, leżące na północ-zachód od Vermezeele.

Atak odparto z wielkimi stratami w jeńcach. Również rozchwały się wielokrotna natarcia porządzone w okolicy Metzen. Artyleria niemiecka skutecznie dopomagała w odpięciu ataków. Dworzec kolejowy w Amiens obficie ostrzeliwano.

### Sukcesy Niemców.

BERLIN. 31.5. (w.) W czwartym dniu wielkiej bitwy teren walki rozszerzył się do 80 km. Wyłom, uczyniony w liniach nieprzyjacielskich w najbliższej wyrwie sięga 52 km. Odebrano nieprzyjacielowi 3,000 km. cześciowo płodnego terenu. Najważniejsze punkty strategiczne obsadzone i odjęto francuzom możliwość posilkowania się ważnymi arteriami kolejowymi. Obok 45,000 zabranych jeńców, okupili Anglicy i Francuzi, zwłaszcza ci ostatni, walki te wielkimi ofiarami w zabitych i rannych. Specjalnie kawaleria, rzucona do walki bez wszelkiego przygotowania artyleryjskiego, poniosła krwawe straty w swych bezpłodnych natarciach.

Zdobycze wojenna wzrasta z godziny na godzinę. Liczne armaty i karabiny maszynowe, zapasów amunicji nie da się ściśle określić i świadczy, że odwrót nieprzyjaciela odbywał się bez żadnego ładu.

### Clemenceau w niebezpieczeństwie.

HAGA, 31.5. (w.) „Times” donosi z Paryża: Podczas ostatniej swej bytności na froncie Clemenceau z ledwością uniknął dostania się do niewoli. Opuszczył on właśnie ważny odcinek frontu, gdy nagle, zupełnie niespodziewanie wyłonił się nie mieckie kolumny szturmujące. Jeden ze znajdujących się w bliskim sąsiedztwie generalów został zabity odłamkiem granatu, a kilku członków sztabu dostało się do niewoli.

### Kozacy dońscy a Ukraińcy.

KIJOW. 31.5. (w.) Delegacja dońska wręczyła hetmanowi swe pełnomocnictwo, domagając się jednoczesnego uznania jej przez państwa centralne w celu nawiązania oficjalnych pertraktacji z rządem ukraińskim.

# Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

## Zycie robotnicze.

Jak donosi „Pracownik Polski”, obywatelstwo wiejskie żywo zabrało się do ubezpieczenia służby w stowarzyszeniu emerytalnym przy Centr. T-wie Rolniczym w Warszawie. Zrozumiełi powagę chwili.

W Warszawie w tanich kuchniach kucharka bierze teraz pensji 40 mk. miesięcznie, pomocnica 35; nalewaczka 30; służąca 25—prócz tego

pożywiecie wartości co najmniej 75 marek miesięcznie.

Jakże inaczej jest w niektórych kuchniach łódzkich.

Delegacje robotników miejskich w Warszawie otrzymały określony sposób działania i organizacji. Delegatem może być każdy pracownik, pozostający na służbie miejskiej co najmniej 2 lata i nie analfabeta. Delegacje mogą zakładać czytelnie i stanowić sądy honorowe w zatargach między robotnikami.

Socialistom polskim sola w oku jest organizacja robotnicza w Poznaniu p. n. „Stronnictwo narodowe robotników”. Pomimo szerokiego programu tego zrzeszenia, o którym pisaliśmy na innym miejscu, uważają socjaliści „Str. N. R.” za organizację „reakcyjną”. Chodzi tutaj jednak o względy partyjne tylko, gdyż zdaniem naszej lewicy robotniczej, ona tylko posiada monopol na „poprawę bytu robotniczego”.

Ukazał się numer pierwszy „Wzrostu”, organu „Ludowego” Polskiej Partji Socjalistycznej. Pisemko to, mające na celu „szerzenie dobrej socjalistycznej nowiny” na wsi polskiej, zwłaszcza wśród służby folwarcznej i matorolnych, rozrzucono już po wsiach. Za czyje pieniądze ono wyszło—nie wiadomo. Czy nie jest to prowokacja? Wątpliwie bowiem można, aby tak poważna organizacja jak P. P. S. bawiła się w takie głupstwa.

## OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

### Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnionej nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłaconia raty listopadowej 1917 r. i rat poprzednich wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11 ej z rana, w kancelarii Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Środkiej pod Nr. 427 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notariuszami: a mianowicie:

pod Nr. 4-a przy Wolborskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 6600; od której zalegiłość wynosi Mk. 4091,97 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 2851,20; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 21384, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 września 1918 r. przed notariuszem Czesławem Chrzanowskim.

pod Nr. 47-ob przy ulicy Długiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 46300; od której zalegiłość wynosi Mk. 13369 02 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 20001,60; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 150012; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 września 1918 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

pod Nr. 51-bn przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 37300 od której zalegiłość wynosi Mk. 9007,37 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 16372,80; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 122796; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 września 1918 r. przed notariuszem Włodzimierzem Koscińskim.

pod Nr. 54-f przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 21900; od której zalegiłość wynosi Mk. 5984 39 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 9417 60; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 70632; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 września 1918 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

pod Nr. 272-o przy ulicy Cegielnianej i Długiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 50000; od której zalegiłość wynosi Mk. 17172 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 21600; licytacja rozpocznie się od sumy Marek 162000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 września 1918 r. przed notariuszem Walerianem Ryfińskim.

pod Nr. 1089-a przy ulicy Sienkiewicza obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 27100; od której zalegiłość wynosi Mk. 20702,39 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 11707 20; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 87804; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 września 1918 r. przed notariuszem Czesławem Chrzanowskim.

pod Nr. 1264 przy ulicy Głównej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 57500; od której zalegiłość wynosi Marek 15057,38 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 24840; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 186309; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 września 1918 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

pod Nr. 1382 przy ulicy Cegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 33700; od której zalegiłość wynosi Mk. 11573,93 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 14553 40; licytacja rozpocznie się od sumy Mk. 109183; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 października 1918 r. przed notariuszem Włodzimierzem Koscińskim.

pod Nr. 1667 przy ulicy Nowocegielnianej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 16100, od której zalegiłość wynosi Mk. 7741,14 wadium do licytacji złożony się mające wynosi Mk. 6955,20; licytacja rozpocznie się od sumy marek 5216; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 2 października 1918 r. przed notariuszem Julianem Ładą.

pod Nr. 1806 przy ulicy Konstanyńowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa Rb. 62000; od której zalegiłość wynosi mk. 24252 48 wadium do licytacji złożony się mające mk. 26784; licytacja rozpocznie się od sumy mk. 200880; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 października 1918 r. przed notariuszem Władysławem Madziarskim.

### Potrzebna uczciwa służąca

zglaszać się: Andrzej Nr. 3, sklep galanterijny — Kołomyjskiego. 1

**Lekarz-Dentysta**  
**H. Lewita**  
Choroby zębów i jamy ustnej.  
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7  
Piotrkowska Nr. 17.

### OGŁOSZENIA PRZECHYBNE.

**A.A.A. Sala zajęć dla kobiet** Apolonia Konydłowska. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 154, Nauka wszelkich robót ręcznych, kroju i szycia za opłatą Mk. 5, miesięcznie. Uczennice otrzymują świadectwa. Sprzedaż fasonów papierowych.

**A.A.A. Siódmiu uczniów** jest potrzebny do dużego domu. Przejazd 99, u gospodarza.

**Apolinary Czarnecki** zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

**Do sprzedania 53 morgi gruntu**, 5 wiorst od Łodzi. Blizna wiadomość u Fryderyka Kryzera w Bożym lub u Dr. Hagana w Zieloncu.

**Estera Kalliska** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

**Falca Presler** zgubiła paszport niemiecki wydany w Pabianicach.

**Bedwyn w Łodzi zakład naprawy** czyni garderoby używanej przerabia, niemie. odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbami, garderobe męska. Roboty wykonywane starannie, szybko i tanio. Polec. Sortownia Chrzanińska Piotrkowska 174.

**Janina Garzela** zgubiła paszport niemiecki wydany w gm. Dłutów.

**Józef Gacz** zagubił legitymację dla 3 osób, wydana z 2 czastki.

**Klementyna Jarzetta** zagubiła legitymację chlebową, wydaną dla 2 osób z 11 niezastki.

**Marianna Hartwich** zgubiła legitymację chlebową, wydana dla 3 osób z 10 niezastki.

**Maria Gronau** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

**Natalia Krauze** zgubił paszport niemiecki, wydany w gm. Dłutów.

**Nie drogo dom murywany i piętrowy, 8 mieszkań**, na przedmieściu z ogrodem owocowym. Blizszych informacji zasięgnąć można Pańska 8, u gospodarza.

**Stanisław Skotlowski syn Kacora** i Apolonia wyzwa Spadkobierców po Antoninie z Gronkowskich Skotlowskiej, do stawienia się u wójtę gm. Bałucz now Łaskie, o lub podatki także swego blizszego adresu w sprawie podziału majątku.

**Stanisław Dabrowski** zagubił legitymację chlebową dla 6 osób z 1 (5) niezastki.

**Wzrost** dwuletnia dziewczynka na własność zdrowa i ładna. Opieka zapewniona. Oferty składaj w czynie tutaj: ul. Piotrkowska 145 m. 34.

**Wielka oszczędność: sprzedaję** trochę mebli, 5 lat i 1/2, różne resztki tutejszej pol. ul. w Z.

**Zagubiono** 4 wory 21433 oddziału 2 i Łódzkiego Towarzystwa Akcyjnego przy ul. Piotrkowska Zachodnia Nr. 31.

**TANIA RESZTEK** na damskie, męskie i dziecięce ubrania, okrycia, Bostony, szewiory, wełny, alpaki, rozmaite towary na bluzki. Różne bawelniane resztki, eszki, barchany i flacele. Ceny niskie, lecz stałe.

Łódź, Widzewska 40, m. 10, front, II piętro, na prawo

**W 3-io klasowym Gimnazjum Filologicznym**  
**A. ZIMOWSKIEGO**  
przy ul. Targowej Nr. 35/37.  
Egzaminy dla nowowstępujących od klasy podwstępnej do VI-ej włącznie, rozpoczną się w dniu 10 czerwca r. b.  
Podania przyjmuje kancelarja szkoły do 8 czerwca w godzinach szkolnych.  
Dyrektor **Bronisław Kuothe.**

Wyższa Szkoła Zawodowa w Łodzi

**Wydział Kształcenia dla Kobiet**  
**Apolonia Kopyłowska**  
ul. Piotrkowska 154.

Prowadzone są wszystkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. Przez czas wakacji specjalny kurs dla nauczycielek ludowych, ochronek i treblanek. Szkoła wydaje patenty na nauczycielki robot. Informacje i zapisy w kancelarii szkoły od d. 2—7.

**Lekarz-dentysta**  
**S. GORDIN**  
Konstantynowska 18  
Przyjmuje od godziny 10 do 1 i od 3—7.

### Wybory członków dozoru w parafjach:

św. Kazimierza — 2 czerwca r. b., o godzinie 5 po połudn.

św. Anny — 6 czerwca r. b., o godz. 5 po poł.

Polecam w wielkim wyborze **pamiątki i medaliki do komunii** św. dla Wiel. księży, proboszczów po bardzo niskich cenach oraz wszelkie dewocje.  
**Jadusz Opieczyński**  
Łódź, ul. Piotrkowska 16.

**Kupię każdą ilość tektury smółcowej** (papy)

**Sienkiewicza Nr. 67,**

**Dr. M. Marx**

chirurgja, choroby kobiece, akuszerja.

**Księży-Młyn, Szajbl. Aleja Nr. 12**

Przyjmuje od g. 3—5 po poł.

**SAPINOL**  
z m. o. „Rosna” apt. J. Bobakowskiego w Warszawie, wyborowy ekstrakt sosnowy do kąpiele, stosuje się w chor. kobiecych, nerwowych, dziecięcych, drogę oddechowych, artretyzmie — reumatyzmie.

### Zgubiono portfel

z rozmaitymi dokumentami, między innymi paszport rozryski na imię Piotra Leonowa, wydany przez Magistrat m. Sieradza, świadectwo Czerwonego Krzyża, zaświadczenie od niemieckiej władzy z rekwizycji aparatu telefonicznego, zaświadczenie od gospodarza Juliana Auricha ul. Nawrot 63, na prawo zabrania prz. wyprowadze całkowitego urządzenia kazowego, przez Piotra Leonowa akcje 50 rb. Tow. Cyklistów „Union” w Łodzi, kwit 13 rb. kaucej Gazow. ni Miejskich, fotografie i inne łaskawego znalazcę upraszam o odeśwanie lakowych pod adresem: Łódź, ul. Nawrot 63, u Piotra Leonowa.

**Pracownia sukien damskich i dziecięcych**  
pod firmą **„MARJA”**  
ul. Zachodnia Nr. 36 m. 12  
(lewa oficyna, I-sze piętro).  
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie krawiectwa wchodzące suknie, kostjmy, żakety, okrycia według najnowszych żurnali i fasonów. Kompletne wyprawy ślubne, wyprawy dziecięce i suknie żałobne. Wykończenie nadzwyczaj staranne. Wykonanie punktualne.